

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV

Nr 43 (446)

Łódź, sobota 29 października 1949

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej

(Poalej-Sion Haszomer Hachair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu

w poniedziałki, środy i piątki

Zakłady Przemysłu Filcowego wykonały plan roczny

Załoga Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi wykonała w dniu 24 października roczny plan produkcji.

Wskaźnik wydajności na roboczo-godzinę, który na początku bieżącego roku kształtował się w tych zakładach w wysokości 1.14, podniósł się w ciągu ostatnich miesięcy do 1.16. Umożliwiło to przedterminowe wykonanie planu rocznego, podwyższonego zobowiązaniami załogi, która z okazji Święta 1 Maja postanowiła zwiększyć produkcję w maju o 10 proc. Jednocześnie załoga postanowiła wówczas wykonać plan roczny na dzień 20 listopada. Termin ten został skrócony o pięć dni w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wzmoczoną produkcją Spółdzielnie uczczą święto rewolucji

DZIERŻONIÓW (ZAP). — Załoga szewsko-galanteryjnej spółdzielni „Odrodzenie” w Dzierżonowie zobowiązała się wykonać roczny plan w ciągu 10 miesięcy.

Plan produkcyjny we wrześniu br. wykonano w 130,5 proc. Wyprodukowano o 1272 paru obuwia więcej, niż przewidywał plan.

Plan I-jej dekady października wykonano w 120 proc. w okresie 9 dni. Współzawodniczą wszystkie brygady. Dział szewski pod kierownictwem majstra Karaska zobowiązał się dać ponad planową produkcję wartości stu tysięcy zł.

Krajanie miękkiej i twardej skóry spółdzielni pod kierownictwem ob. Wajtrauba w ub. miesiącu przekroczył roczny plan oszczędnościowy (osiągając ponad milion zł) i zobowiązał się zaopatrywać wszystkie działy w półfabrykaty, celem przyspieszenia wykonania zobowiązań ku czci Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Robotnicy spółdzielni „Odrodzenie” gdzie wyróżniają się przodownicy: Moral — wykonujący ponad 152 proc. normy, Hanower — 145 proc., Zalcberg — 142 proc., Kupiec — 142 proc., Klejman — 141 proc., Grochower — 141 proc., Szpigelman — 140 proc. — nie zawiodą w szlachetnym współzawodnictwie celem uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Lud Francji w walce o rząd jednności demokratycznej

Potężna manifestacja robotników Paryża

PARYŻ (PAP) — W Wielodromie Zimowym — największej sali Paryża — odbył się w środę wieczorem pod przewodnictwem Duclos potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jednności demokratycznej. Na trybunie obok przewodniczącego Jacques DUCLOS i sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej THOREZA zasiadli członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i Komitetu Centralnego oraz sekretarz CGT FRACHON, poeta Aragon, malarz Fougeron, deputowani z Partii Republikanów Postępowych, sekretarz Socjalistycznej Partii Jedności — Elie Blancourt.

Mówi Duclos

Wśród entuzjazmu zebranych zabrał głos Duclos. Stwierdził on, że geneza obecnego kryzysu gabinetowego jest nacisk mas ludowych, dążących do utworzenia rządu jednności demokratycznej.

Duclos przypomniał, że wkrótce obchodzona będzie 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej i wśród burzliwych oklasków zebranych podkreślił, że na dzień 21 grudnia przypada 70 rocznica urodzin Generalissimusa Stalina. W obliczu tych dwóch uroczystych dat należy podkreślić, że

NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE WYPOWIE WOJNY KRAJOWI SOCJALIZMU, KRAJOWI LENINA I STALINA.

Na zakończenie Duclos wezwał

obecnych do zjednoczenia się w walce o komunizm, jako najwyższy cel ludzkości.

Przemówienie Thoreza

Owacyjnie witany zabrał następnie głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez. Podał on głęboką analizę przyczyn obecnego kryzysu rządowego. Przypomniał, że już dnia 6 października przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej przedstawili prezydentowi Republiki program rządu jednności demokratycznej, mogący uratować sytuację, zadośćuczynić uprawnionym żądaniom mas pracujących, ochronić swobody demokratyczne i ocalić pokój.

NIE MOŻNA ODBUDOWAĆ FRANCJI BEZ KLASY ROBOTNICZEJ I JEJ PARTII — stwierdził mówca.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej podkreślił wzrost poziomu świadomości politycznej mas francuskich, które nie dają się oszukać grze politycznej kół rządzących, ukrywających istotne przyczyny kryzysu rządowego. Naród francuski — oświadczył Thorez — domaga się nie zmiany ekipy ministerialnej, lecz zmiany polityki.

Naród francuski pragnie rządu, który wypowie plan Marshalla i pakt atlantycki, który zachowa wierność dla przyjaźni francusko-radzieckiej, a nie będzie intrygował przeciwko ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani popierał zdrajcę Tito.

NARÓD FRANCUSKI PRAGNIE RZĄDU, KTÓRY WEZMIE UDZIAŁ W PAKCIE POKOJU PIĘCIU WIELKICH MOCARSTW: FRANCJI, ZSRR, USA, WIELKIEJ BRYTANII I CHIN LUDOWYCH, KTÓRY PRZYZYWI SIĘ DO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ.

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jednności demokratycznej jest w obecnym warunkach całkowicie możliwe. Zaznaczył on, że nawet w łonie obecnego Zgromadzenia Narodowego jest wielu deputowanych wśród socjalistów i MRP, co raz to bardziej niechętnych polityce, symbolizowanej przez agenta finansjery międzynarodowej, Rene Mayera. W masach, wbrew machinacjom przywódców, realizuje się w coraz szerszym zakresie jednność między komunistami a katolikami i socjalistami.

Kończąc Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju. Od klasy robotniczej i od ludu francuskiego — oświadczył Thorez — zależy przyspieszenie powstania rządu jednności demokratycznej, który przywróci Francji jej wielkość i niezawisłość, przyczyniając się w ten sposób do zachowania pokoju.

koju i obrony wolności. Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Niech żyje rząd jednności demokratycznej!

Ostatnie słowa Thoreza utonęły w burzy oklasków.

LUDNOŚĆ IZRAELA OSIĄGNIŁA WKRÓTCE CYFRĘ JEDNEGO MILIONA.

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Czynione są przygotowania celem uczczenia dnia, w którym żydowska ludność Izraela osiągnie cyfrę pierwszego miliona. Hasłem uroczystości będzie zbliżenie pomiędzy ludnością napływową a mieszkańcami osiadłymi od dawna w Erec.

Na pokładach statków, na których imigranci przybędą do kraju, urządzone zostaną z tej okazji uroczystości z udziałem przedstawicieli władz państwowych.

W dniu tym radio izraelskie nada specjalną audycję, a w szkołach odbędą się pogadanki poświęcone zagadnieniom aliji.

ŚWIATOWA KONFERENCJA „LIGI MORSKIEJ IZRAELA”

TEL-WIW (Obsł. wł.) — W dniu 24 października rozpoczęła się w Haifie konferencja światowa „Ligi Morskiej Izraela”. W obradach uczestniczy 200 delegatów z Francji, Australii, Włoch i Kanady.

Konferencja rozpatrzy szereg problemów, związanych z rozwojem żeglugi izraelskiej.

TEL-AWIW (Obsł. wł.) W dniu 25 bm. I-sza Światowa Konferencja Izraelskiej Ligi Morskiej zakończyła swe obrady. Ostatnie posiedzenie odbyło się na pokładzie statku „Kedma”.

Omówiono problematykę floty izraelskiej i wytyczono drogi jej rozwoju.

Związki Zawodowe — szkołą socjalistycznego gospodarowania

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz CRZZ, tow. Adam Doliński, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze w obecnym okresie akcje ruchu zawodowego — wybory do 264 Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Wybory Powiatowych Rad Związków Zawodowych — mówi sekretarz CRZZ — stanowią prawie w każdym powiecie ośrodek zainteresowania wszystkich związkowców. Delegacje składają meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych. Całe załogi po konferencji dyskutują jej przebieg, wykazując ogromne zainteresowanie wyborami.

Do obecnej chwili odbyły się już 243 konferencje powiatowe z udziałem około 20 tysięcy delegatów. Wy różniły się swym poziomem konferencji w tych okręgach, gdzie aktywny związkowy starannie przygotował zebrania załóg, na których wybierało delegatów na konferencje powiatowe. W skład nowych władz PRZZ weszli zarówno członkowie

partii, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, ludzie wyrobieni politycznie i społecznie.

Należy wskazać, że obok Okręgowych i Powiatowych Rad Związków Zawodowych, które należą do przygotowania i przeprowadzenia kampanii wyborczej, są również Okręgowe Rady, które nie zawiązały się z szerokimi masami i nie potrafiły zmobilizować mas wokół akcji wyborczej. Dlatego dyskusja nie stała tam na właściwym poziomie, nie toczyła się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Odnosi się to m. in. do Okręgowej i Powiatowych Rad wojew. warszawskiego. Dopiero bez pośrednia ingerencja CRZZ wpłynęła na częściowe naprawienie błędów.

Wystąpienia wszystkich niemal delegatów cechuje głęboka troska o usunięcie przeszkód, hamujących produkcję, o rozszerzenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie metod racjonalizatorów i przodowników pracy. Szczególnie żywy udział

w dyskusji na te tematy biorą przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

W dyskusjach przy omawianiu szczególnych zagadnień, delegaci powołują się często na doświadczenia Związku Radzieckiego, ilustrując swoje wywody — jak to miało miejsce np. w Nowym Targu — konkretnymi przykładami z pracy i życia towarzyszy z ZSRR.

Konferencje powiatowe toczą się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Obrazują one poważnie uzyskane już osiągnięcia, jak: wzrost liczby mieszkańców dla robotników, stacji opieki nad matką i dzieckiem, usprawnienie lecznictwa, wzrost liczby żłobków przy fabrycznych, rozwój świetlic, bibliotek itd. Ujawniając jednocześnie bolączki mas pracujących, delegaci wysuwają konkretne wnioski, co robić, aby nieustannie podnosić na wyższy poziom warunki bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Wiele uwagi poświęcają delegaci należytemu wykorzystaniu funduszy przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych itd.

Obecna masowa kampania wyborcza, która objęła ponad 3 miliony związkowców, w ogromnym stopniu zmobilizowała cały polski ruch zawodowy wokół realizacji zadań wysuniętych przez II Kongres Związków Zawodowych. W toku kampanii zyskaliśmy tysiące nowych aktywistów spośród przodujących w pracy zawodowej robotników i pracowników.

Konferencje ujawniły również, że PRZZ i oddziały Związków Zawodowych wiele swoich osiągnięć zawdzięczają harmonijnej współpracy z organizacjami PZPR. Tam, gdzie współpraca była lepsza, tam były większe osiągnięcia.

CRZZ w dalszej swej działalności zmierzać będzie do ściślejszego powiązania swej pracy z oddziałami PRZZ. Dążąc będziemy o oświecenie PRZZ do usprawnienia działalności Związków Zawodowych, aby uczynić z nich prawdziwą szkołę wychowania mas i szkołę socjalistycznego gospodarowania

KOLEKTYW ROBOTNICZY „EJN CURIM” OSIADŁ SIĘ PONOWNIE

TEL-AWIW (obsł. wł.) Po bohater-skiej obronie i upadku Gusz Ecjon, członkowie kolektywu robotniczego „Ejn Curim” dostali się do niewoli. Przed ośmiu miesiącami, — po zawarciu układu o wymianie jeńców między Izraelem a Transjordanią — wrócili oni do kraju i obecnie osiedlili się ponownie w opuszczonej wiosce arabskiej — Sawfir.

Grupa, która liczy 100 osób, otrzymała do swej dyspozycji 3.500 dunamów nawodnionej ziemi. Członkowie kolektywu, prócz uprawy roli, będą się zajmowali również ogrodnictwem, sadownictwem, hodowlą bydła i chowem drobiu.

W uroczystości otwarcia nowego punktu osiedleńczego uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa i instytucji żydowskich.

6 NOWYCH OSIĘDLI DLA IMIGRANTÓW

TEL-AWIW (obsł. wł.) W najbliższej przyszłości powstanie 6 nowych osiedli przeznaczonych dla imigrantów — 3 w korytarzu jerozolimskim, 2 — we wschodniej Galilei oraz jedno w Galilei Zachodniej.

Prócz tego, powstaną wkrótce 3 nowe punkty osiedleńcze dla młodzieży chłusowej i zdemobilizowanych żołnierzy.

Na widowni

Oświadczenie Nenni

Rzym (Telepres). — Przywódca lewicowych socjalistów włoskich — Pietro Nenni oświadczył w piątek w parlamencie włoskim, iż posiadanie bomby atomowej przez Związek Radziecki — zniweczyło pakt atlantyczny.

Nalegając, aby rząd włoski wycofał się szybko z tego sojuszu, Nenni powiedział: „Położenie kresu monopolowi bomby atomowej drze na strzępy pakt atlantyczny”.

Włoski przywódca lewicowych socjalistów przedłożył również oficjalnie wniosek, domagający się, aby Włochy zerwały z paktem atlantycznym.

„Po rozwiązaniu mitu o amerykańskim monopolu atomowym — dodał Nenni, — jest rzeczą jasną, że tak błędny i nieuzbrojony kraj jak nasz, nie może podejmować politycznych i wojskowych zobowiązań, nie narażając się na ryzyko kompromitacji”.

II-gi Kongres K. P. Izraela

TEL-AWIW (TELEPRESS) 24.10. 49. Na terenie państwa Izrael odbywa się obecnie 11-ty Kongres Partii Komunistycznej Izraela. Kongres ten jest pierwszym, odbywającym się na terenie państwa żydowskiego.

Bierze w nim udział 1500 delegatów, którzy otrzymali braterskie pozdrowienia od partii komunistycznych z całego świata, z WKP(b) na czele.

Do prezydium honorowego Kongresu wybrani zostali członkowie Biura Politycznego WKP(b) oraz 12 przywódców amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Otwierając obrady Kongresu, deputowany Vilner oświadczył, że „Partia Komunistyczna Izraela tak, jak partie komunistyczne innych krajów, przyjmie z otwartymi ramionami Armię Czerwoną, jeżeli ta wejdzie na terytorium Izraela, ścigając imperialistycznego agresora”.

Następnie przemawiał generalny sekretarz Partii Komunistycznej Izraela, Mikunis, który złożył sprawozdanie w imieniu Centralnego Komitetu Partii. Między innymi stwierdził on, że „Brytyjczycy i Amerykanie starają się wspólnie zamienić Bliski Wschód na odeskę agresji przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

Delegaci powitali oklaskami depesze z pozdrowieniami od Centralnego Komitetu WKP(b), który życzył Partii Komunistycznej Izraela powodzenia w walce o zjednoczenie frontu socjalistycznego oraz w walce o pokój, prowadzonej wbrew wściekłości podżegaczy wojennych.

Spory i konflikty na sesji Ligi Arabskiej

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Jak donoszą z Kairu, w obradach Ligi Arabskiej nastąpiła przerwa. Komitet Polityczny po burzliwej dyskusji postanowił odroczyć na temat Jerolimy oraz odroczyć rozstrzygnięcie sprawy projektowanej unii syryjsko-irackiej. Odnosna decyzja, która poprzedzona była gorączkowymi, zakulisowymi pertraktacjami, ma na celu zapobieżenie jawnemu rozłamowi w łonie Ligi Arabskiej.

Przeciwnicy koncepcji połączenia syryjsko-irackiego twierdzą oficjalnie, że należy odroczyć dyskusję na ten temat do listopada. W miesiącu tym, jak wiadomo, odbędą się w Syrii wybory powszechne, a ptk. Hinnawi będzie miał możliwość utworzenia tzw. „rządu konstytucyjnego”.

Na wstępie obrad doszło do wielce charakterystycznego incydentu. Syryjski min. spraw zagranicznych — Nazim el Kods — wystąpił z ostrym sprzeciwem przeciwko żądaniu egipskiego premiera Sirry Paszy, który domagał się włączenia problemu unii

W związku ze zbliżającym się 70-leciem urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, Wódza potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powzięło uchwałę, w której czytamy między innymi:

Dając wyraz uczuciom ożywiającym wszystkich ludzi pracy w Polsce, Biuro Polityczne KC PZPR postanawia:

1. uczcić 70-lecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina przez zaznajomienie całej naszej partii i klasy robotniczej z życiem i walką Wielkiego Wódza i Nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego, z jego wkładem w rozwój nauki marksizmu-leninizmu. Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina podniesie poziom ideologiczny partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonego w walce o Polskę Socjalistyczną, nierozdzielnie związanego z ludem, nieubłaganych wobec wrogów ludu.

2. podjąć inicjatywę powołania pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — niezłomnego szermierza wieczystej przyjaźni narodów ZSRR i Polski, chorążego światowego obozu obrońców pokoju, wolności i niepodległości.

Uważamy uchwałę Biura Politycznego K. C. P. Z. P. R. za wyjątkowo doniosłą.

Imię Stalina jest sztandarem walki i symbolem zwycięstwa dla setek milionów ludzi pracy na całym świecie.

OSIĄGNIĘCIA LOTNICTWA IZRAELSKIEGO

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Głównie dowodzący izraelskich sił powietrznych, płk Aharon Remez zreagował na konferencji prasowej o osiągnięciach lotnictwa izraelskiego w okresie wojny wyzwoleńczej. Mówca oświadczył, że na wypadek wznowienia działań wojennych w Palestynie, awiacja izraelska odegra w nich niewątpliwie doniosłą rolę. „Winniśmy za wszelką cenę dążyć do rozwoju naszego lotnictwa, do opanowania tej ważnej dziedziny. Młodzież izraelska winna zgłaszać się do szeregów lotnictwa wojskowego” — zakończył swe wywody płk Remez.

syryjsko-irackiej do porządku dziennego konferencji. Kods uznał postulat premiera egipskiego za „nieodpuszczalną interwencję w wewnętrzne sprawy syryjskie”. Stanowisko to poparł premier Iraku. Mimo tych sprzeciwów, powyższe zagadnienie znalazło się na porządku dziennym obrad pod punktem „stosunki między krajami arabskimi”.

Snop światła na stosunki panujące w światku kacyków arabskich rzuca wychodzący w Kairze dziennik „Akbar el Jon”, który w artykule wstępnym, poddając ostrej krytyce projekt unii syryjsko-irackiej, pisze, iż „plan ten, mający zjednoczyć dwa narody, liczące około 10 milionów ludności — rozdzieli siedem narodów, liczących 40 milionów dusz”. Wspomniany dziennik wypowiada się raczej za unią między Irakiem a Transjordanią, ponieważ „oba te kraje posiadają monarchie pochodzących z tej samej dynastii królewskiej i identyczne ustroje polityczne”.

Jak dowiadujemy się, przeciwnikami unii syryjsko-irackiej są:

lým globie ziemskim. Tam, gdzie obalono kapitalistyczną niewolę i buduje się nowe życie oraz tam, gdzie uciskani i wyzyskiwani prowadzą walkę z imperializmem i niewolą — wszędzie, gdzie waleczą o sprawiedliwy, trwały pokój i lepsze jutro ludzkości — wszędzie tam budowniczym socjalizmu i bojownikom o wolność przyświeca jasna myśl Stalina, wszędzie tam imię Jego jest zewem do nieugiętej, wytrwałej i nieustraszonej walki i zwycięstwa.

Czcią i miłością otacza swego wielkiego Wódza 200 milionowy naród radziecki, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, który zbudował socjalizm i tworzy ustrój komunistyczny. Czcią i miłością otaczają Stalina — Wódza i Nauczyciela proletariatu międzynarodowego — ludzie pracy na całym świecie. Z imieniem Stalina na ustach walczyli i ginęli bohaterzy partyzanci i bojownicy ruchu oporu w okupowanych przez faszystów krajach Europy i Azji. Dźwięczą nam jeszcze w uszach dumne słowa Ilii Erenburga z roku 1943: „Gdy mówimy Stalin — my ślimy zwycięstwo; gdy mówimy Zwycięstwo — myślimy Stalin”.

Jego idea przewodzi zwycięskim, dobijającym wroga, żołnierzom Chińskiej Armii Ludowej. Dziś setki milionów ludzi, od Kan-

tonu po Łabę, budując nowe życie, kierują się genialną nauką Stalina.

Każdemu słowu Stalina przysłuchuje się z napiętą uwagą cały świat. Słowa jego są źródłem wiary dla wszystkich, którzy miłują pokój i wolność. Ale zarazem słowa te napawają strachem i trwogą wrogów ludzkości — podżegaczy wojennych, imperialistów i ich lokajów wszelkiej maści. Wrogowie pokoju i demokracji spod znaku imperialistów amerykańskich, jakkolwiek mają krótką pamięć i ciąsną widnokrąg, nie zapomnieli jeszcze drugoczących ciosów zwycięskiej Armii Radzieckiej, która pod wodzą stalinowskiego geniuszu obróciła w proch potworną machinę wojenną Hitlera.

Dzień 70-lecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina będzie wielkim świętem dla mas pracujących, dla klasy robotniczej Polski, albowiem imię Stalina związane jest z dwukrotnym za życia obecnego pokolenia wyzwoleniem Polski: z niewoli caratu oraz z niewoli hitlerowskiej.

Dzień 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina będzie również wielkim świętem dla szerokich mas pracujących narodu żydowskiego, zarówno w Polsce, jak w Izraelu i innych ośrodkach na świecie. W sercach i umysłach ży-

dowskiego proletariatu imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z ocaleniem resztek żydostwa europejskiego od zagłady z rąk zbirów hitlerowskich — z wywalczeniem przez naród żydowski samodzielności państwowej.

NOWY SZPITAL W IZRAELU.

TEL-AWIW (Obsł. wł.) W okolicy Petach Tikwy położono kamień węgielny pod budowę ogromnego szpitala, który obejmie kompleks 57 budynków.

Szpital ten posiadać będzie 500 łóżek dla chorych, własną aptekę, kilka sal operacyjnych

W IZRAELU TWORZĄ SIĘ WOJSKA POGRANICZNE

Tel-Awiw (obsł. wł.) Jak donosimy na innym miejscu, w Izraelu tworzą się obecnie jednostki straży pogranicznej. Zadaniem nowych formacji będzie obrona granic oraz zapobieżenie przemytowi i napadom bandyckim na tych wściekle zagrożonych terenach.

W skład wojsk pogranicznych wejdą również jednostki konnicy i oddziały zmotoryzowane.

— Na terenie Izraela rozpoczęła się zbiórka odzieży na rzecz imigrantów z Afryki Północnej.

— Staraniem Wydziału Kolonizacyjnego przy Agencji Żydowskiej zakłada się obecnie w różnych okęgach Izraela 15 osiedli rolniczych.

„Wzmocnimy front walki o pokój i socjalizm“

Referat tow. A. Bermana w łódzkiej organizacji partyjnej

Łódzka organizacja partyjna gościla ubiegłej soboty przewodniczącego K. C. Żydowskiej Partii Robotniczej (Poalej Sijon) — Haczomera Haczair — tow. dra A. Bermana. Przy szeregach wygłoszenia referatu, powitał go przewodniczący K. C. powitał go w serdecznych słowach tow. Rosenberg, po czym tow. dr Berman wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacji międzynarodowej i zadaniach naszej partii na nowym etapie jej rozwoju.

Na wstępie swojego referatu tow. Berman podzielił się z towarzyszami partyjnymi wrażeniami swoimi z ostatniej konferencji Organizacji Syjonistycznej w Paryżu, w której brał udział jako przewodniczący delegacji polskiej.

Prelegent podkreślił z naciskiem fakt, że 5-osobowa delegacja ugrupowań syjonistycznych

w Polsce powitana została przez konferencję paryską z ogromnym zadowoleniem. Oświadczenie delegacji polskiej odczytane przez tow. Bermana i jego przemówienie nie wywołały burzliwych oklasków. Oklaskami tymi uczestnicy konferencji wyrazili swoją głęboką wdzięczność i uznanie dla Polski Ludowej za jej stosunek do dążeń narodu żydowskiego.

Mówiąc o roli lewicy robotniczej na konferencji, tow. Berman stwierdził, że frakcja Mapam składająca się z 25 delegatów ugrupowań proletariacko-syjonistycznych z 11-tu krajów Europy i Afryki, stoczyła na konferencji ciężką walkę przeciwko prawicowemu elementowi w łonie Organizacji Syjonistycznej. Delegaci lewicy w ostrych wystąpieniach politycznych podkreślili, że uważają za rzecz niedopuszczalną, aby konferencja żydowska w chwili obecnej nie wypowiedziała się przeciwko podżegaczom wojennym, zagrażającym życiu wszystkich ludów i również narodu żydowskiego, przeciwko zbrodniczej polityce anglosaskiego imperializmu w Niemczech Zachodnich, gdzie powstaje nowe gniazdo reakcji, neohitlerizmu i antysemityzmu. Stanowisko lewicy było oczywiście przedmiotem ostrych ataków ze strony ugrupowań burżuazyjnych i reformistycznych.

Mówiąc o problemach aliji i absorpcji, poruszonych na konferencji, tow. Berman stwierdził, że jednym z centralnych zagadnień w tej dziedzinie jest w chwili obecnej kwestia przyjęcia imigrantów z Północnej Afryki. Jest rzeczą jasną, że proces absorpcji Żydów afrykańskich następuje z trudnością ze względu na ich zacofanie i niski poziom kulturalny. Ci ludzie wszak przez tysiące lat byli zamknięci w gettach i w brutalny sposób wyzyskiwani przez feudalów i imperialistów. Nie wolno jednak dopuścić, aby wspomniane trudności miały jakikolwiek wpływ na aliję naszych braci z Marokka, Tunisu i innych krajów Północnej Afryki. Byłoby to niczym innym, jak

zdradą narodową, gdybyśmy mieli ich pozostawić okrutnemu losowi i nie pomogli dźwignąć się ze stanu poniżenia i węgocacji. W tym wypadku zaznacza się ze szczególną siłą wyzwoleńczy charakter naszego renesansu narodowego i nasza partia walczyć będzie o utrzymanie tego charakteru.

„Dlatego też — stwierdza tow. Berman — z głęboką satysfakcją przekonałem się w licznych rozmowach z delegatami naszego ruchu północno-afrykańskiego, że młodzież żydowska z tych krajów wydała już wielu inteligentnych, zdrowych i zdecydowanych działaczy społecznych i bojowników o naszą sprawę”.

Przechodząc do problematyki międzynarodowej tow. Berman podkreślał fakt nieustannej konsolidacji i wzrostu sił potężnego obozu walczącego o pokój i dobrobyt ludzkości i kierowanego przez potężny Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej. W procesie tym pierwszorzędne znaczenie mają oczywiście dwa historyczne wydarzenia ostatnich dni: ogłoszenie Chińskiej Republiki Ludowej, które nastąpiło w wyniku wspaniałych zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej oraz — proklamacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki tym przeobrażeniom — stwierdza tow. Berman — przeszło 800 milionów ludzi, a więc około połowy ludzkości maszeruje zdecydowanie na drodze budownictwa socjalistycznego, na drodze pełnego wyzwolenia człowieka o wolność i demokrację — to siła niezwykła, to gwarancja wyzwolenia CAŁEJ ludzkości z pęt ustroju kapitalistycznego, ustroju wyzysku i niesprawiedliwości społecznej.

Towarzysze partii przyjęli wywody przewodniczącego K. C. z głęboką aprobatą, nagradzając je niejednokrotnie burzliwymi oklaskami.

Często wspominam swój pierwszy pobyt w Negewie. Było to w rok po zapoczątkowaniu kolonizacji Negewu. Zaczęła się właśnie pora deszczowa, kiedy życiodajne strugi wody spadają na pola, a drzewa i wszelkie rośliny chłoną je z radością. Kiedy deszcz zrosił Negew północny, jego wzgórze, jego łaki i pola pokryły się w ciągu kilku dni niskim, rzadkim, ale wszędzie widocznym puchem zielonego zarostu. W osadzie Rewi wim jednakże i naokoło niej wzgórze były gołe i ciemne, z tym odciśnięciem piasku żółtości, który właściwy jest piaszczystem pustyni. Jedynie ciemne namioty Beduinów sterczały, rozrzucone tu i ówdzie rzadkimi grupami; miały one olbrzymie połacie kraju i nigdzie nie było żadnego zwierzęcia, żadnego stałego bydła, któreby zwiastowało bliskość żyzniejszych terenów.

W miarę tego, jak wóz mój posuwał się coraz dalej na południe, robiło mi się coraz smutniej na duszę. Widziałem jak deszcz maleje, staje się coraz „cieńszy”, lżejszy; ziemia stawała się coraz suchsza. Płatv ugorów, rozpościerające się między uprawnymi polami, stawały się coraz dłuższe i szersze, grunty uprawne kurczyły się coraz bardziej, aż znikły z pola widzenia. Już nie było zielonego porostu na wzgórzach. Karłowate drzewka i cieniste krzewy, które widniały jeszcze tu i ówdzie, były szare, martwe. Skupiały się wzdłuż wąskich koryt potoków, w których gromadziła się woda deszczowa. W miarę tego jednak jak posuwałem się naprzód — także i ten widok się skończył. Teraz nie było już nic, tylko pustynia, milcząca i na pozór nieskończona, jałowa i pozbawiona wszelkich śladów życia nawet w tej najbardziej żywej porze roku.

Aż przybyliśmy na miejsce.

Byli tu trzy osiedla. Młodzi ludzie przeważnie od lat dwudziestu do dwudziestu pięciu, chłopcy przywykli do zielonych pagórków i błękitnego nieba Galilei, dziewczęta wyrosłe wśród pachnących pomarańczowym kwieciem ogrodów wybrzeża — przybyli tutaj, aby zakosztować żaru dnia i chłodu nocy, ostrzych podmuchów pustynnego wiatru i twardej pracy Negewu. Przybyli, aby tu żyć, budować, aby chować tutaj swoje dzieci.

Każde osiedle ogrodzone było grubym wałem z kamieni i miało wieże strażnicze. Każde z nich było zarówno fortecą jak i osadą rolniczą.

Stad osadnicy wyruszyli co rano, aby orać ugory traktorami lub zbierać plony przy pomocy kombajnów. Aby wierceć studnie, sadzić drzewa i badać chemiczne właściwości gleby. Gromadzili dane

B. Nahari

Ludzie Negewu

naukowe, mające niezmiernie znaczenie dla przyszłego rozwoju tej krainy, która tak długo leżała odłogiem.

Jej fauna, flora, klimat były przeważnie niezbadane a możliwości kulturywizacji nie wypróbowane. Ziemia w ciągu tysiącleci bezpłodna, zaniedbana. Obecnie ci młodzi ludzie przyniosli z sobą życie, pieśń i pracę, zasadzone tu zielone krzewy i drzewa rosły z początku bardzo powoli, jakby nie śmiało, potem jakby ze wzmagającą się pewnością siebie, opartą na tej pieczołowitości, z którą je pielęgnowano. Nawet ptaki przybyły z Północy, aby zamieszkać wraz z osadnikami i podbierać im ziarno z łanów żyta, pszenicy i kukurydzy. Wozy i platformy jeździły tam i z powrotem. Powstały stacje meteorologiczne. Hebrajski język rozbrzmiewał po okolicy. Niekiedy w nocy z małych, umocnionych punktów dawały się słyszeć pieśni hebrajskie, budząc psa wkurającego przed namiotem, lub śpiącego wewnątrz starego Beduina, który w zdumieniu przecierał oczy nie pojmując dlaczego ludzie śpią w nocy w porze snu.

Pierwszym Żydem którego spotkałem w Negewie był młody „Sabra” — wysoki i szczupły, techniczny przestawiający jego wiek siłą wewnętrznej. Pokazał mi białe domy, budki, namioty. Uśmiechnął się i rzekł: „Przed rokiem nikomu się to nie śniło. Kiedy przybyliśmy tu po raz pierwszy, nie było w ogóle niczego. Ja i jeszcze trzech chłopców tworzyliśmy awangardę. Przywieźliśmy „dźwig” (olbrzymią ciężarówkę) jeden namiot, trzy karabiny i traktor. Przyjeżdża nas głucha cisza, pustka, przedziwna samotność bezkresnego odludzia. Przez dwa miesiące siedzieliśmy tu sami, zaorując pierwsze brzozy, wytyczając granice naszych gruntów”.

„Co rana wychodziliśmy do orki. Trzej z nas, Czwarty pozostawał na miejscu, by strzec namiot i gotować posiłki. Niekiedy pod zawsze aktualnym pretekstem troski o „bezpieczeństwo” brałem broń i ruszałem na długą wędrówkę po wzgórzach. Ten kraj, ta równina, która wydaje się obcemu tak jałowa, tak jednostajnie żółta, tak martwa mieni się pełnią podniecającego życia dla tych, którzy w niej żyją. Różnokolorowe kwiaty, krzewy, trawy, jakich nigdzie nie widziałem, rosną tutaj w najbardziej nieoczekiwanych miejscach. I są tu ruiny starych miast, bizan-

tyjskich siedzib z czwartego wieku. Kiedy mamy czas chodzimy szperać wśród szczątków minionej epoki: Czy dawniej było naprawdę inaczej jak dziś?

Potym przybyli inni. Ci przywieźli z sobą mnóstwo rzeczy. Narzędzia do budowy i sprzęt rolniczy. Przywieźli również swoją dziewczęciną, swój młody śmiech, swój śpiew. O tak, kiedy nasi ludzie przybyli tu z zielonej Północy byłem bardzo szczęśliwy. Przyjemnie było widzieć, jak wyrastają domy, jak rosną plony, jak osiedle rośnie, a nasze serca wraz z nim. Potem pojawił się tu pierwszy koń, pierwsza dziewczyna i pierwsze dziecko. Wszystko było tu po raz pierwszy. Wszystko miało w sobie coś nowego, obiecującego, jak gdybyśmy byli pierwszymi ludźmi na tej ziemi. Czegoś takiego nie można zapomnieć. A gdy kiedyś doczekamy tej chwili, że ten punkt stanie się naszym „starym” osiedlem z zielonym lasem, z sadami, trawnikami, domami, dziećmi i kiedy ludzie będą obchodzić dwudziestą, trzydziestą, pięćdziesiątą rocznicę założenia osiedla, może ja jeden pamiętać będę tę chwilę, kiedy pulsowanie mojej krwi było jedynym szmerem wśród milczenia ziemi dziewczęcej...

Ale oto dzwonek na obiad. Chodźmy do środka.

Po spożyciu posiłku i pożegnaniu z moim „Sabra” — nie mogąc poskromić niecierpliwości ujżenia jaknajprędzej wszystkiego własnymi oczyma — znalazłem się znowu na dworze i dotarłem do ekipy robotników „Sole Bone” będących w drodze do Wadi Asludż, gdzie wybudowano wodną zaporę. Korytem tego wadi, suchego i pustego przez większą część roku, wielkie masy wody spływają po kilka razy do roku, w okresie który następuje tu po deszczach spadających w górach na zachodzie kraju. Z powodu urwistości wadów, którymi woda przepływa, toczy się ona przez koryto z wielką szybkością, co trwa zaledwie dwa do trzech dni, po czym koryto staje się ponownie tak suche i puste, jak było przed tym. Te dzikie kaskady spływające z gór przez koryta Negewu porywają ze sobą cenne warstwy żyznego lessu. Celem zapobieżenia marnowaniu się cennej wody i zmniejszenia erozji gleby, musi się wybudować tamy oraz wielkie rezerwuary, które by przechowywały wodę na okres suszy.

Praca nad budową tamy w Wadi Asludż trwała już od szeregu mie-

sięcy kiedy nieoczekiwanie w górach spadły wielkie deszcze i przez Wadi runęła olbrzymia masa wody, która zerwała niedokończoną tamę i zniszczyła całą konstrukcję. Właśnie teraz odbudowywano uszkodzoną tamę i naprawiono zbiorniki. Gdy przybyłem na miejsce praca była w pełni. Zostałem inżyniera projektodawcy i wykonawcy robót. Mały, łysy, chudy stał tu w żółtej, mocno znoszonej skórzanej kurtce i shortach koloru khaki, przez cały dzień sterczał przy tamie. Wieczorami omawiał z majstrami dyspozycję na dzień następny. Późno w nocy siedział jeszcze po tym w namiocie nachylony nad deską i logarytmami i rysował, sprawdzał obliczenia. Nocny wartownik miał rozkaz budzenia go o trzeciej, o tej samej godzinie o której budził człowieka do krów. Po krótkich ablucjach i jeszcze krótszym śnie, ruszał znowu na posterunek. Pewnego razu, jak mi opowiadano, przybyła jego żona z Tel-Awiwu, aby go odwiedzić. Kiedy usłyszał o jej przybyciu, spojrzął na zegarek i powiedział: „przerwa co najmniej na dwie godziny”.

Kiedy jeden z robotników opowiedział mi o tym fakcie, bałem się, że inżynier przyjmie moją wizytę co najmniej tak niechętnie, jak podyktowany troskliwością najazd swojej żony. Był jednak w stosunkowo dobrym humorze. Jeszcze tydzień i dzieło jego miało zostać ukończone. Tym razem było ono zabezpieczone przed niespodziankami. Ani tama, ani olbrzymie rezerwuary nie padną już ofiarą choćby najgwałtowniejszego potopu.

Dumny pokazywał mi inżynier swoje zbiorniki. „Praktycznie jesteśmy już gotowi na przyjęcie wód, śmiać się będziemy z powodów. Tama powstrzyma przepływ masy wodnej i skieruje ją do kanału, który tu wmontowaliśmy, a stamtąd woda dostanie się do tego zbiornika. Myślę o tym, jak tu będzie wyglądało kiedy to nastąpi. Jezioro zabłyszczyci w promieniach słonecznych wśród suszy pustyni. Błękitne oko na ślepej twarży Negewu...”

Po chwili, jakby chcąc zatrzymać wrażenie tego lirycznego wybuchu inżynier dodał z odzieniem humoru: „Powiedziałem już naszym chłopcom z osiedla, żeby się za wczasu postarali o łódki. Będą w nich mogli wozić dziewczęta po jeziorze w księżycowe noce. Ha, ha ha!”

W drodze powrotnej zatrzymałem się przy stacji meteorologicznej, mieszczącej się w małej budce. „Eksper” od spraw meteorologii — uśmiechnięty, nieoczekiwanie grzeczny „Sabra” o łacie wytwornych manierach — zaprosił mnie do środka. Z wyszukaną grzecznością objaśniał mi swoje mapy, wykresy, narzędzia służące do pomiaru gęstości powietrza, temperatury różnych wysokości, ilości opadów deszczu i rosy, siły i szybkości wiatru i t.p. Następnie wyluszczył mi z sugestijną motywacją swoje zdanie, że klimat Negewu jest w gruncie rzeczy bardzo zdrowy, nawet zdrowszy, aniżeli na wybrzeżu. A gdy Negew pokryje się kiedyś pasmami lasów, służących jako ochrona przed wiatrem, wówczas stanie się po prostu rajem...

Meteorolog liczył dziewiętnaście lat, a meteorologia była tylko jedną z jego specjalności. Interesowała go każda dziedzina prac podjętych w Negewie. Słyszałem potem, że w pismach i broszurach, które ukazały się w Jeruzolimie, nazwisko jego wspomniane było z uznaniem za dokładność i wszechstronność przeprowadzonych przezeń badań.

Tymczasem młody człowiek zaprowadził mnie do jadalni. Szybko zapadła noc. U sufitu zabłysła duża lampa i białym światłem oblała prosty stół, kubki z grubego fajansu, ułożone na talerzach, stopy nakrojonego chleba i stoiki z jamem. Jeden po drugim wchodzili mieszkańcy osiedla i zasiadali po dniu pracy do wieczerzy. Oto czarnobrewy i surowy „plantator”, którego zadaniem było sadzenie drzewek pod przyszłe sady i lasy. Obok niego usiadł jego kolega, który zajmował się przygotowaniem gruntu pod warzywa. Obaj rozłożyli przed sobą otrzymane właśnie z Instytutu Rolniczego w Rechowot tabele pomocnicze, zawierające zestawienia chemicznych składników nawozów sztucznych, kalkulacje finansowe i różne inne dane dotyczące kultury roślin na pu-
stynnej glebie.

Młodzi ludzie pozostawali w stałej łączności z Instytutem, donosząc o swych sukcesach i niepowodzeniach. Z największą uwagą studiowali obecnie otrzymaną odpowiedź i nadesłane materiały. Trzymając ołówki w mocnych, spracowanych dłoniach, zapełniali różnymi adnotacjami marginesy rozłożonych przed sobą elaboratów.

Niedaleko od nich dwaj młodzieńcy pograżali się w hałaśliwą dyskusję. Jeden z nich, Wencjanin, wynosił pod niebiosa zażytkowe piękno swego rodzinnego miasta. Drugi, Rzymianin, uważał, że wielcy geniusze wszystkich miast włoskich z Leonardo da Vincim, Rafaeliem i Michałem Aniołem włącznie — najlepsze swe dzieła poświęcili pomnożeniu piękności Wiecznego Miasta. Florencia, Wenecja, pałac dóżów, kościół św. Marka — nic nie przekonywało patrioty Rzymu. Rychło do jednego i drugiego przyłączyli się dalsi adwersanci i dyskusja stawała się coraz bardziej krzykliwa i zażarta.

Tymczasem na dziedziniec wracały traktory z pracy w polu i przy tamie. Członkowie „Sole Bone” wkroczyli na salę, nby ja ktoś oddział wojska i ustawili się w kolejkę dla odbioru przydziału żywności. Maister Ich, stary Jemienita, przezwany „praojcem Abrahamem” oświadczył, że chwalić Boga, apetyt ma niezgorzły i zajrząwszy przez okienko do kuchni co dają na kolację, zrobił arcyzabawna minę, która miała oznaczać dezaprobatę dla menu z puszek i zarazem najwyższe uznanie za butelkowe wino, które dnia tego wydzielono po połowce na głowę. Potem nadeszli towarzysze od koni i od wozów, od przyszej krowiarni i od hodowli owiec. Barak zapełnił się młodymi głosami i śmiechem po brzegi. Chłopcy zeszuli się ciasno na długich ławach wokół długich stołów — trochę, aby zrobić miejsce dla nowowchodzących, a trochę, aby się zagrazać.

(dokończenie na str. 5-ej)

Z notatnika ekonomisty

Indeks... „na indeksie”

Niedawno ukazała się w prasie oficjalnej Izraela „niewinna” wiadomość: „Indeks (wskaźnik drożyzniany) spadł o 21 punktów i wskutek tego dodatek drożyzniany do płac robotniczych ulegnie redukcji o 2,372 funta izraelskiego. Było to nie tylko rozporządzenie Ministerstwa Apropowizacji. Na temat niższej płacy, w związku z rezerwami złagodzić drożyzny, został zawarty układ między Komitetem Wykonawczym Histadrutu a Zrzeszeniem Przemysłowców Izraelskich. Rewolucyjny odłam Histadrutu zaprezentował ostro przeciwko samowoli reformistycznego kierownictwa i protest ten odbił się głośnym echem wśród szerokiej mas robotniczej. Działacze Mapai natomiast bronili wszelkimi możliwymi argumentami posunięcia swoich „włódek”.

Czym mogą usprawiedliwić działania robotniczej redukcji płacy, do konanej wbrew woli szerokich mas proletariatu? Pozbawiwszy argumentację działaczy Mapai frazeologii „patriotycznej”; można ją sprowadzić do następujących twierdzeń: a) osiągnięta została efektywna niżka cen artykułów pierwszej potrzeby. b) polityka rządowa umożliwiła robotnikom

znaczne oszczędności, c) potaniły również towary importowane dzięki okrojeniu zysków importerów, d) uległ likwidacji tzw. czarny rynek.

Powyższe argumenty nie wytrzymują jednak absolutnie krtyki w zestawieniu z rzeczywistością izraelską.

Odnosząc punktu pierwszego: Owszem, pewna niżka cen nastąpiła. Ale po pierwsze, niżka cen zarządzała przez ministra Apropowizacji ma daleko mniejszy wpływ na budżet rodziny robotnika niż to chcieliby zasugerować opinii publiczne działacze Mapai. Po wtóre, w przeważającej większości wypadków niżka ceny odbija się momentalnie na jakości towaru. Najjaskrawszym tego dowodem był znaną snór w sprawie chleba jednolitego wypieku. Podobnie rzecz się ma z tanimi meblami, które gatunkowo są dużo gorsze, niż meble sprzedawane przed niżką.

Nie wiele silniejszy jest argument drugi. Mapajowcy dowodzą, że wskutek niżki cen 4-osobowa rodzina robotnika mogła zaoszczędzić 4,800 funta miesięcznie na produktach spożywczych

oraz na odzieży i obuwiu 2 funty — razem około 7 funtów miesięcznie. Absurd. O żadnych oszczędnościach w odniesieniu do rodziny robotniczej nie może być mowy. Przede wszystkim dlatego, że artykuły reglamentowane stanowią zaledwie część budżetu tej rodziny. Po wtóre — artykuły otrzymane na kartki nie wystarczają nawet najskromniej żyjącemu robotnikowi i musi on z konieczności zwrócić się do czarnego rynku, gdzie płaci za wszystko w dwójnasób.

Wymyślam się również dwa ostatnie argumenty. Nie zostały zredukowane zyski importerów, a czarny rynek — mimo intensywnych usiłowań ministerstwa Apropowizacji — nie został zlikwidowany z przyczyn wyluszczonej wyżej. Ogólnie biorąc, wszelkie argumenty nie mają wartości, dopóki nie jest załatwiona sprawa samego indeksu, czyli wskaźnika drożyznianego. Już kilka miesięcy temu, gdy po raz pierwszy stanęła na porządku dziennym kwestia redukcji płacy, ekonomista lewicy izraelskiej wykazał ponad wszelką wątpliwość, że oficjalny wskaźnik drożyzniany

nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, że w istocie dodatek drożyzniany wypłacany robotnikom na mocy układu z pracodawcami, jest niewystarczający. Stąd — zrozumiałe żądanie REWIZJI wskaźnika drożyznianego. Takie żądanie wysunęła Zjednoczona Partia Robotnicza. Szerokie masy robotnicze przyjęły je z pełną aprobatą.

Działacze Mapai chwytają się środków zastraszenia. Twierdzą oni: Istnieją, tylko dwie drogi: „albo inflacja i wyższe ceny, albo też przymusowa niżka cen i redukcja dodatku drożyznianego. Trzeciej drogi nie ma”. Na to odpowiedział „Al Hamiszmar”: „To nie prawda, że nie ma trzeciej drogi. Trzecią drogą jest: organizacja i planowanie gospodarki; koncentracja importu w rękach rządu i sprowadzanie surowców oraz urządzeń fabrycznych po cenach rynku światowego; wprowadzanie kontroli robotniczej nad procesem technologicznym i kalkulacją w przemyśle; ograniczenie zysków przedsiębiorców. Tylko ta droga zapewni rozbudowę gospodarki i umożliwi absorpcję wielkiej aliji”.

Słowa te nie wymagają właściwie wielu wyjaśnień. Stawiają one zagadnienie jasno i niedwuznacznie.

C. R.

MŁODZIEŻ A POLITYKA...

(Od wł. korespondenta z Tel-Awiwu C. Szachuma)

TEL-AWIW 17.X. — W dniach od 14—17 października znów byliśmy świadkami, jak nasza wspólna, tryskająca zdrowiem i optymizmem młodzież „opanowała” ulice Tel-Awiwu, a właściwie, jak to miasto dziś się już nazywa — Jaffy-Tel-Awiwu. Gdzie okiem sięgnąć — roześmiane, ogorzałe twarze, młodzieńcze radosne spojrzenia, miły, wesół gwar.

W ciągu tych trzech dni, ludność największego żydowskiego miasta miała okazję oglądać aż dwie potężne defilady młodzieży. Jedną — organizację młodzieży pracującej zrzeszonej w Histadrut Haowdim, „Hanoar Haowed”; drugą — tę młodzież, która swoimi bohaterскими wyczynami na polach walk w Galilei, Negezie oraz wokół Jerozolimy wstawiła się cały świat — byłych żołnierzy Palmachu. Obie defilady poprzedziły oczywiście zjazdy z udziałem najbardziej zasłużonych działaczy młodzieżowych i pedagogów, które dokonały bilansu do tychczasowych osiągnięć i sprecyzowały zadania naszej młodzieży na przyszłość.

Zarówno na dorocznym, 25-tym z kolei zlocie „Hanoar Haowed”, jak i na trzecim ogólnokrajowym zjeździe członków byłej formacji wojskowej Palmachu znalazły wyraz główne właściwości psychiczne i postawa ideologiczna postępowej części naszej młodzieży: głęboka wiara w człowieka, niewątpliwie do ustroju wyzwisku i poniżenia, wola walki o pokój i o lepsze jutro dla narodu żydowskiego i całej ludzkości. To co na zlocie „Hanoar Haowed” objawiło się w formie niezupełnie jeszcze dojrzałej i zdecydowanej — ze względu na dość znaczne jeszcze wpływy Mapai wśród tej młodzieży — znalazło swój pełny, niedwuznaczny i bezkompromisowy wyraz na zjeździe doświadczonych i zahartowanych w boju palmachowców.

Takiej polityki młodzież nie pragnie...

Niejednokrotnie już w dziejach jidysz i żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego młodzież izraelska dała dowód zdrowej orientacji, a może raczej intuicji politycznej. W decydujących momentach potrafiła ona przechylić szalę na stronę rewolucyjnego odłamu klasy robotniczej i realizatorów wielkiego syjonizmu. Potrafiła stanąć w pierwszych szeregach frontu zarówno kolonizatorskiego jak i obronnego. Swoim zdrowym instynktem — zdrowym dzięki zrośnięciu się ze środowiskiem własnego kraju — oczyszczała — młodzież ta wyczuwała zawsze, gdzie jest najważniejszy punkt frontu i bez wahania zajmowała pozycję. Czy więc należy się dziwić, że cała ludność Izraela otacza taką głęboką miłością następę naszej młodzieży i raduje się serdecznie każdym jej świętem?

Gdy mowa o zdrowej intuicji naszej młodzieży z jednej strony i o głębokim zrozumieniu zorganizowanego społeczeństwa izraelskiego dla jej potrzeb z drugiej — należy słów kilka powiedzieć o reakcji, jaką zarówno u młodzieży jak i dorosłych wywołał pewien rozkaz szefa sztabu generalnego armii Izraela wydany w przededniu zjazdu Palmachu. Chodzi mianowicie o rozkaz zabraniający żołnierzom czynnej służby uczestniczenia w tym zjeździe. Ciekawy jest przebieg tej całej sprawy. Początkowo w jedynostkowych wojskowych Cwa Hagana panowało przekonanie, że dowództwo nie będzie czyniło żadnych przeszkód byłym wojownikom oddziałów szturmowych, pragnącym uczestniczyć w zjeździe. Również oficerowie byli tego zda-

nia. W jednej z gazet ukazała się nawet notatka o tym. W ostatniej jednak chwili wszystkie rozgłoszenie radia izraelskiego i wszystkie hebrajskie gazety wieczorne opublikowały tekst zakazu. Szef sztabu umotywował swoją decyzję tym, że ponoć zjazd ma nosić „wojskowy charakter”. Argumentacja ta mogła wywołać jedynie śmiech wśród uczestników i organizatorów zjazdu. Zgóry było bowiem wiadomo, że zjazd będzie nosił wybitnie cywilny charakter, a jego organizatorzy nie mają żadnych ubocznych intencji. Ciekawe, że w przededniu zjazdu ktoś widocznie rozmyślił puścić pogłoskę o jakimś „puczu”, „uknutym” przez oswojonych Negezu, Galilei i gór Jehuda... Aż tak daleko zapędził rzeczników obecnej koalicji rządowej strach przed formacją, która ma największe zasługi dla narodu. Nie pomogły im jednak przedsięwzięte „środki ostrożności”. Opinia publiczna osądziła rozkaz szefa sztabu generalnego, jako podważanie prestiżu dowództwa armii. Potwierdzeniem tego był sam zjazd i liczny udział w nim żołnierzy czynnej służby...

Morze błękitnych bluz

O przebiegu zjazdu Palmachu pisaliśmy w innym miejscu. Obecnie chcemy w krótkich słowach zrelacjonować o zlocie młodzieży pracującej „Hanoar Haowed”.

Organizacja ta istnieje już 25 lat i na terenie kraju posiada 50 gniazd oraz 40 własnych przedsiębiorstw (spółdzielni, warsztatów itp.). Podczas defilady jeden z weteranów tej organizacji na moje pytanie, czy pamięta pierwsze kroki „Hanoar Haowed” — od-

powiedział: „Było to tak: pewnego pięknego poranka wszedł do jednej z drukarni w Jaffie młody chłopak trzymając pod pachą plik odezwy nawołujących młodzież pracującą do zorganizowania się. Kolporter odezwy był za razem jej autorem i zecerem — sam był pracownikiem drukarni. W chwili jednak, gdy doszedł do jednego z robotników, wyszedł go właściciel drukarni, chwycił za kołnierz i silnym pchnięciem wyrzucił na ulicę. Młodzieniec — organizator zakpiął gniewem i — wybuchnął rzucając płaczem. Ale ze swego posłannictwa nie zrezygnował. Po upływie pewnego czasu znów przystąpił do owego młodzieńca „odbijacza” i zapytał go: „Przychodzisz dziś wieczorem?” — Tak! — padła odpowiedź.

Takie było pierwsze spotkanie Izraela Galili z Moszem Zelickim, który dziś nosi znane nazwisko pułkownika Mosze Karmela. Tak nawiązana została pierwsza więź bojowa, która następnie objęła dziesiątki tysięcy młodzieży pracującej, aby w końcu przerodziła się w bojową tradycję Palmachu...

Defilada młodzieży rozpoczęła się apelem na centralnym placu Jaffa - Tel - Awiw. Około 7500 chłopców i dziewcząt wzięło udział w tym apelu. Morze błękitnych bluz, upstrzone czerwienią krawatów, zalało plac po brzegi. Gdy padła komenda „Dom” (baczność) odśpiewano hymny klasy robotniczej i narodu, a nad błękitnym szeregiem zatrzępotały skrzydła dwunastu wypuszczonych w tej chwili na wolność białych gołębi, które symbolizowały wolę

młodzieży izraelskiej obrony pokoju. Wśród transparentów widnieją wielkie godła Palmachu i plakaty Światowego Kongresu Pokoju z gołębkiem Picassa.

Do młodzieży przemówili starzy działacze organizacji, wskazując na wielkie zadania, jakie stoją przed młodym pokoleniem w obecnym okresie — okresie „Kibuc Galujot”.

Nie omieszkał również skorzystać z okazji dla wygłoszenia przemówienia — premier Ben Gurion, Mowa jego kolidowała z ogólną atmosferą zlotu. Wykorzystał on bowiem trybunę młodzieży pracującej dla niewybrednych obrachunków z opozycją. Powtórzył z większym nieco niż zazwyczaj patosem swoje frazesy o „wyjątkowych zasługach” swej partii i o grzechach opozycji, która „nie wierzyła w ostateczne zwycięstwo, uzależniając je od zgody sił zewnętrznych”. U większości zorganizowanej młodzieży słowa te, pozbawione wszelkiego pokrycia, wywołały uczucie niesmaku.

Z placu, gdzie odbył się apel, imponujący pochód młodzieży oświetlony płomieniem setek pochodni — ruszył w kierunku centrum miasta. Na chodnikach gromadziły się nieprzebrane tłumy, witając raz po raz młodzież burzliwymi oklaskami. Wkrótce po tem manifestacja przekształciła się w olbrzymi korowód tańczących. Tupot nóg w takt „hory” odbijał się dalekim echem o mury miasta.

Do późnej nocy rozbrzmiewały na ulicach Tel-Awiwu wesole pieśni i głośnie skandowanie „Hanoar Ha-owed”.

W dniu następnym w kilku salach Tel-Awiwu odbyły się występy chórów, orkiestr i kół dramatycznych „Hanoar Haowed”. Ludność miasta podziwiała wysoko poziom samorodnej twórczości kulturalno-artystycznej pracującej młodzieży.

Przed zamknięciem zlotu przyjęta została rezolucja, w której czytamy między innymi: „Jesteśmy częścią wielkiego obozu robotników i pracującej młodzieży na całym świecie, którzy dążą do nowego ustroju, ustroju socjalistycznego, gwarantującego wolność i braterstwo wszystkim narodom”.

„Wraz z całym tym obozem nieś będnymy wysoko sztandar wolnego i socjalistycznego Izraela. Przed zamknięciem niniejszego zlotu przysięgamy wierność izraelskiej klasie robotniczej i jej jedność”.

W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI FRYDERYKA CHOPINA.

Radio Izraelskie poświęciło w dniu 17-go października br. specjalną audycję setnej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. Znana pianistka izraelska, Pnina Zalcman odegrała dwa nocturny, mazurek, balladę i dwa walce.

PRZEPISY O STAŁEJ SŁUŻBIE W ARMII IZRAELA

Tel-Awiw (obsł. wł.) Władze wojskowe opublikowały przepisy dotyczące stałej służby w armii Izraela. W myśl regulaminu żołnierzom i oficerom, zaciągającym się do stałej służby, przysługiwane będą uposażenia w tej samej wysokości, co urzędnikom państwowym.

Prócz wynagrodzeń miesięcznych, wypłacane będą specjalne dodatki oficerom, posiadającym wyższe wykształcenie — np. lekarzom, inżynierom, prawnikom i in. Dla funkcjonariuszy wojskowych stworzony również zostanie specjalny fundusz pensyjny.

Zobowiązanie do stałej służby wojskowej opiewa na jeden rok, względnie na trzy lub pięć lat. Po upływie powyższych terminów zmobilizowany żołnierz przejdzie do zawodu cywilnego, otrzymując odpowiednią pomoc ze strony państwa.

POROZUMIENIE W SPRAWIE REJONU WADI HUSSIN.

TEL-AWIW (Obsł. wł.). Członkowie Komisji Rozjemczej izraelsko-transjordanjskiej doszli do porozumienia w sprawie rejonu Wadi Hussin. Zdecydowano, że wieś ta wraz z otaczającym ją pasem 3 km. kwadratowych przejdzie pod władzę Legionu Arabskiego.

W zamian za to ustepstwo uzyska Izrael ekwiwalent w północnym odcinku Beec-Szewa. Również droga Bet-Nagid Beer-Szewa. Również droga Bet-Nagid nie państwa żydowskiego.

HAIFA ZABIEGA O POŻYCZKĘ RZĄDOWĄ

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Władze miejskie Haify zwróciły się do min. Skarbu z prośbą o przyznanie pożyczki w wysokości 350 tysięcy funtów. Suma ta przeznaczona będzie za finansowanie robot publicznych, między innymi budowy szos, urządzeń wodnych oraz kanalizacyjnych. Realizacja tych prac umożliwiłaby zatrudnienie kilkuset robotników.

II-GIE POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ W IZRAELU.

TEL-AWIW (Obsł. wł.) Odbyło się tu II-gie posiedzenie Rady Naukowej przy biurze premiera. W toku obrad rzecznik rządu zapewnił zebranych, że naukowcom izraelskim okazana będzie „pomoc”.

Przewodniczący Rady Naukowej — prof. Samborski — omówił działalność Rady w okresie pięciomiesięcznym.

Utworzono pięć komisji (m. in. dla spraw przemysłu, rolnictwa i budownictwa), które opracowały plany swej działalności naukowej.

przybył się osiedlić, ma on prawo w tym okresie wraz ze swą rodziną korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej, która obejmuje szpitalnictwo, opiekę nad matką i dzieckiem, roentgeno-terapię, elektroterapię i inne. Jeśli chodzi o koszt tych świadczeń, to połowę ich pokrywa Agencja Żydowska, a drugą połowę kryje ze swych funduszy sama Kasa Chorych.

AMBULATORIA I KLINIKI

Podczas, gdy dawniej w Izraelu byszo zatrzymywali się na początku w istniejących żydowskich miastach i koloniach, to obecnie większość ludności napływowej znalazła pomieszczenie w opuszczonych miastach i wsiach. W tych okolicznościach „Kupat Cholim” zmuszona była do uruchomienia w wszystkich tych miejscowościach swoich ambulatoriów. W większych ośrodkach „Kupat Cholim” instaluje pediatrę, internistę i felerkę. Tam gdzie zachodzi potrzeba, Kupat Cholim otwiera lecznice okręgowe, która dysponuje specjalistami, (jako to, chirurgiem, lryngologiem, ginekologiem i t. d.) i wyposażona jest w laboratoriu. Dokończenie na str. 5ej



Badanie lekarskie dzieci w „Kupat cholim”.

Dr S. Winer

„Kupat Cholim” w obliczu nowych zadań O działalności Kasy Chorych Histadrutu

Istniejąca od lat przy Histadrucie Kasa Chorych (Kupat Cholim) nie zdążyła jeszcze wywiązać się ze swych dodatkowych funkcji — w związku ze stanem wojennym i koniecznością częściowego przejęcia opieki zdrowotnej nad żołnierzami i ich rodzinami — gdy przypadło jej w udziale bodaj czy nie trudniejsze jeszcze zadanie zorganizowania pomocy lekarskiej dla dziesiątków tysięcy nowych przybyszów z różnych stron świata, a zwłaszcza z niemieckich obozów oraz z krajów Afryki Północnej. Potrzeby pomocy zdrowotnej dla tej napływowej masy ludzkiej, toczony przez liczne choroby po latach cierpień w obozach i gettach, lub jeśli chodzi o Żydów afrykańskich — po wiekach życia w najstraszliwszej nędzy, ciśniecie i bezprawiu — przekraczają niejednokrotnie możliwości lecznicze krajowych instytucji opieki zdrowotnej. Po po-

czątkowych niedomaganiach nastąpił jednak między żydowskimi organizacjami opieki zdrowotnej w kraju i zagranicą podział pracy i usprawnienie funkcji, które zaczęło już dawać pożądane wyniki.

Jako lekarz - imigrant pragnę w niniejszym artykule przedstawić system świadczeń zdrowotnych „Kupat Cholim” na rzecz nowych przybyszów.

NA OKRĘCIE

Pierwsze zetknięcie się imigranta z Kasą Chorych następuje już na okręcie, na którym znajduje się ekipa medyczna złożona z personelu „Kupat Cholim”. W Izraelu nowoprzybyły spotyka przedstawicieli „Kupat Cholim” w położonym na wybrzeżu Haify obozie tranzytowym w tzw. „Szar alija”, gdzie zostaje poddany gruntownemu badaniu lekarskiemu. Badanie to ma cel podwójny: po-

pierwsze rozpoznanie chorób w początkowym stadium, celem podjęcia wczesnego i właściwego ich leczenia; po wtóre — izolację wypadków chorób zaraźliwych, w celu zapobieżenia epidemiom. Specjalną uwagę poświęca się ujawnieniu wypadków gruźlicy i chorób wenerycznych. Stacja Kasy Chorych w „Szar Alija” posługuje się w tym celu dwoma aparatami rentgenologicznymi dla prześwietlania klatki piersiowej. Aparaty te mogą obsłużyć około 1000 osób dziennie.

PO OPUSZCZENIU OBOZÓW TYMCZASOWYCH

W obozach tymczasowych sprawuje opiekę zdrowotną nad imigrantami Służba Zdrowia Agencji Żydowskiej. Kiedy imigrant opuszcza oboz, Agencja Żydowska zapewnia mu na okres trzech miesięcy opiekę lekarską Kasą Chorych. W jakimkolwiek punkcie kraju nowo-

ORT I SPÓŁDZIELNIA IM. LEWARTOWSKIEGO W ŁODZI URZĄDZIŁY WIECZÓR PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Z inicjatywy kół T.P.P.R. ORT-u i Spółdzielni im. Lewartowskiego w Łodzi odbył się uroczysty wieczór z okazji miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu 24 bm. o godzinie 20-iej w lokalu k.n. „Tęcza” zebrał się kursanci ORT-u oraz pracownicy wspomnianej spółdzielni. Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali referatu na temat „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w świetle faktów”, wygłoszonego przez zastępcę kierownika Oddziału „ORT-u” w Łodzi, mgr. H. Ajla. Następnie wyświetlony został radziecki film p.t. „Spotkanie nad Łabą”.

ROBOTNICZY SZCZECIŃSKY OBJĘŁ PATRONAT NAD SZKOŁĄ ŻYDOWSKĄ

SZCZECIN (ZAP) — W Szczecinie czynna jest jedna z najbardziej nowoczesnych fabryk konfekcyjnych w Polsce. Na ostatniej naradzie zwołanej przez Radę Zakładową pracowników tej fabryki postanowili, tak jak to czynią inne zakłady przemysłowe w Szczecinie, objąć patronat nad szkołą.

Na podopieczną szkołę wybrano szkołę im. Pereca, w której uczą się dzieci żydowskie. Występujący w czasie zebrań robotnicy stwierdzili, że w kraju demokracji ludowej nie ma różnic rasowych i fakt objęcia opieki nad szkołą, w której uczą się dzieci żydowskie jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie plotki fabrykowane przez wrogów naszego Państwa.

Zaloga fabryki konfekcyjnej im. 22 Lipca jednomyślnie uchwaliła przeznaczyć połowę jednorazowego zarobku dziennego dla szkoły im. Pereca.

SPÓŁDZIELNIE WALCZA O WYKONANIE ROCZNEGO PLANU W CIĄGU 10 MIESIĘCY.

ŁÓDŹ (ZAP) — Roczny plan Łódzkiego oddziału „Solidarności” opiewający na sumę 705 milionów zł wykonywany będzie w ciągu 10 miesięcy.

Po opracowaniu planów dekadowych — za przykładem spółdzielni im. Lewartowskiego — wzięto się do pracy, stosując szerokie współzawodnictwo. Opracowano dzienne zadania dla taśm, brygad, indywidualne.

Zastosowano codzienne narady, po przednio praktykowane w spółdzielniach im. Lewartowskiego i Świerczewskiego. Codzienne wyniki ogłasza się na tablicach. W spółdzielniach ufundowano proporcje. Przetwarzają w walce następujące spółdzielnie: im. Lewartowskiego, im. Dwa, „Osnowa”, im. Świerczewskiego, „Krosno” w Pałacu.

Nie ustępuje w walce o wykonanie planu młodzież, jak w spółdzielniach „Iga”, im. Lewartowskiego, im. Świerczewskiego, „Piotrowiczanka”.

DZIEŃ ONZ W IZRAELU.

TEL-AWIW (Obst. wł.) 24 października Izrael po raz pierwszy obchodzić będzie Dzień ONZ. W prasie ukazały się artykuły, poświęcone strukturze i działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych. W szkołach przeprowadzone zostaną specjalne pogadanki.

LECZENIE SZPITALNE

W stosunku do swoich potrzeb Izrael cierpi na poważny brak łóżek szpitalnych. Przeciętna ilość łóżek przypadająca na 1000 osób wynosi 2,2, podczas gdy norma dla dobrze rozwiniętych krajów stanowi 5 łóżek na 1000 osób. Znaczny odsetek chorych przybyłych z zagranicy z powodu braku dostatecznej ilości łóżek. „Kupat Cholim” czyni ze swojej strony największe wysiłki celem sprostania potrzebom szpitalnictwa w kraju. Większość jej szpitali została rozszerzona. Do szpitala „Haszaron” w Petach Tykwa dobudowano nowe skrzydło. Zakład ten stanowi obecnie niezależną jednostkę i ma za zadanie obsługę zdrowotną kolonii i osiedli Sarony. W Kfar Saba otworzono niedawno zakład położniczy, zdolny obsłużyć 2000 pacjentek rocznie. Do szpitala Beilinsona dobudowano

Problemy Polski Ludowej

Żegluga polska na Bałtyku

Sześcioletni Plan Gospodarczy przewiduje m. in. potrojenie obecnego tonażu polskiej floty handlowej. Jak się okazuje, zamierzenie to wywarło większe wrażenie za granicą, niż u nas w kraju, gdzie przywykliśmy już do pełnych rozmachu osiągnięć gospodarczo - technicznych, uzyskiwanych dzięki planowaniu i współzawodnictwu pracy. Na łamach angielskiego tygodnika „Fairplay” zabrał w tej sprawie głos nie byle jaki specjalista, bo sam prezes Brytyjskiej Izby Żeglugowej, który dał wyraz obawie zagrożenia interesów t. zw. mocarstw morskich przez rozbudowę żeglugi w krajach, kierujących się zasadami socjalistycznej gospodarki planowej.

Ktokolwiek wychodzi z fałszywego założenia — musi dojść do fałszywych wniosków. Wywody brytyjskie go specjała wyrażają piękno rozumowania kategoriami ustroju kapitalistycznego przy zupełnej nieznajomości zasad naszej polityki żeglugowej, opartej o postępowa myśl socjalistycznego planowania.

Co mogłaby oznaczać, przy obecnych trudnościach i kryzysach gospodarczych Zachodu, chęć potrojenia tonażu floty przez jakiegokolwiek kapitalistycznego przedsiębiorcę żeglugowego? Jak słusznie stwierdza prezes Brytyjskiej Izby Żeglugowej, chęć taka stanowiłaby zapowiedź bliskiej ruiny przedsiębiorstwa, lub (o czym już p. prezes nie wspomina) zapowiedź ataku konkurencyjnego na inne przedsiębiorstwa pokrewnej branży dla zagarnięcia ich zysków eksploatacyjnych.

Żadna z powyższych możliwości nie może u nas mieć miejsca. Planu-

jąc rozbudowę naszej floty i żeglugi morskiej, nie mamy na uwadze względów konkurencyjnych. Jak autorytatywnie oświadczył minister Żeglugi Adam Rapacki:

„...nie chcemy, żeby polska flota handlowa stawiała przed sobą zadania ekspansywne w sensie atakowania banderą obcych portów i podporządkowywania sobie gospodarki na rodowej innych krajów. Nie chcemy, aby stawiała sobie inne zadania, niż stałe redukowanie kosztów przewozu przechodzącego przez polskie porty obrotu morskiego i zaplecza”.

Z oświadczenia ministra Rapackiego jasno wynika pierwsze podstawowe zadanie polskiej żeglugi na Bałtyku. Jest nim dostarczenie tanich usług przewozowych zarówno gospodarce polskiej, jak i gospodarce innych krajów środkowo - europejskich, w szczególności Czechosłowacji i Węgier, które do niedawna były w tej dziedzinie całkowicie uzależnione od dyktanda kapitalistycznych monopolistów żeglugowych Zachodu. Spełniając to zadanie, żegluga polska przyczyni się do szybkiego zlikwidowania sztucznej depresji gospodarczej w tej części Europy, a tym samym do powiększenia dobrobytu zainteresowanych narodów.

Potrojenie polskiej floty handlowej w okresie Planu Sześcioletniego jest prostą konsekwencją konieczności przystosowania naszego tonażu do spełnienia wyższych przedstawionych zadań. Tak w Polsce, jak i w innych krajach Demokracji Ludowej, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, nastąpił w najbliższych latach planowy wzrost potencjału gospodarczego, który pocią-

gnie za sobą zwiększenie się obrotów handlowych drogą morską. Większy tonaż polskiej floty handlowej potrzebny jest nie do wydarcia kumulacji jego dotychczasowych udziałów w przewozach morskich, lecz dla przewiezienia zwiększonej masy towarowej. Niepotrzebne zatem są zmartwienia brytyjskiego prezesa. Rozbudowa polskiej floty nikomu nie zagraża, natomiast jest niezbędną jako ważny czynnik w realizacji polskiego Planu Sześcioletniego i planów gospodarczych krajów zaprzyjaźnionych. To jest w chwili bieżącej drugie podstawowe zadanie polskiej żeglugi na Bałtyku.

Żegluga nie jest jednak samodzielny czynnik gospodarczy. Aby obsłużyć handel zagraniczny zainteresowanych krajów, musi ona korzystać z elementu pośredniczącego, jakim są porty morskie. Istnieje bardzo wiele, bo ponad 40 odmian portów morskich, zasadniczo jednak można je podzielić na ośrodki wyładowczych przeładunkowych, bądź też takie, w których zawierane są również transakcje przewozowe i gdzie kształtuje się rynek przewozowy. W opinii światowej, a nawet w powierzchownej opinii wielu naszych obywateli, porty polskie zaliczają się do pierwszej grupy. Polska polityka morska dąży konsekwentnie do zmiany tego nastawienia, tj. uznania przy najmniej zespołu portowego Gdynia — Gdańsk za port handlowy o światowych wpływach i znaczeniu.

Do tego celu zmierzają wszelkie nasze posunięcia w zakresie rozbudowy poszczególnych członów aparatury portowej, jak stref wolnocelowych, arbitrażu bawelnianego, auk-

cji owocowych, oraz różnorodnych gałęzi przemysłu portowego. Dla tego celu rozwijamy w portach sieć coraz lepszych i sprawniejszych przedsiębiorstw usługowych w zakresie maklerstwa, spedycji i zaopatrzenia statków. Polskie przedsiębiorstwo maklerskie „Baltica” zajęło już pozycję poważnego maklera w rejonie Bałtyku, którego działalność zapewniła naszej gospodarce na rodowej znaczny wpływ i korzyści.

W okresie powojennym polskie porty morskie wywołują w świecie o wiele silniejsze zainteresowanie, niż miało miejsce przed wojną. Dlatego międzynarodowe organizacje żeglugowe lepiej niż kiedykolwiek pojmują korzyści, jakie mogą osiągnąć ze współpracy z naszymi portami. Przy odpowiednim wykorzystaniu i rozdzieleniu masy towarowej płynącej z kraju oraz z zaplecza czeskiego i węgierskiego, jak również przy planowej polityce w stosunku do konferencji żeglugowych, mamy tym sposobem w ręku wszystkie możliwe atuty dla przeprowadzenia uznania przynajmniej Gdyni — Gdańska za port bazowy. Szereg konferencji już się nawet zdecydował na ten krok, lub przynajmniej na obniżenie stawek frachtowych w relacjach Gdyni — Gdańsk z innymi portami świata.

Łącznie z potęgającą się wymianą handlową w zasięgu ogólnosiwiatowym, otwiera to przed polską żeglugą na Bałtyku nieograniczone perspektywy. Mały, w stosunku do olbrzymiego zaplecza, Bałtyk, stać się może jako całość jak gdyby jednym wielkim portem na brzegu olbrzymiego kompleksu zróżnicowanych dynamicznych obszarów, mających rozległe interesy gospodarcze o znacznej sile rozwojowej. Porty polskie zadobudują w niepomiarne rozległościach żeglugowych i dyspozycyjnych. Usługi przewozowe polskiej floty handlowej będą musiały zaspokajać potrzeby wymiany towarowej zarówno na osi północ — południe, jak i na krzyżującej się z nią potężnej magistrali światowej wschód — zachód. Polska żegluga już dziś stopniowo przygotowuje się, drogą rozbudowy tonażu, kształcenia kadry ludzkiej i cierpliwego gromadzenia doświadczeń, do podjęcia w pełni sprawności i odpowiedzialności przy sztych wielkich zadań, wyznaczonych jej przez warunki nurtu wydarzeń dziejowych.

Życie Gospodarcze nr. 19).

Proces zbrodniarzy hitlerowskich w Bydgoszczy

W Bydgoszczy rozpoczął się proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Richarda Hildebrandta i Maksa Henze.

Odczytany w pierwszym dniu rozprawy akt oskarżenia zarzucił Hildebrandtowi udział w organizacji przestępstwa „Schutzstaffeln der NSDAP”. Hildebrandt uzyskał tam stopień SS Oberguppenführera (co odpowiada randze generała).

W okresie okupacji Hildebrandt mianowany został wyższym dowódcą SS i policji na prowincję Gdańsk — Prusy Zachodnie, ponadto zaś sprawował tam urząd pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieckizacji. Pełniąc te funkcje oskarżony brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza spośród działaczy robotniczych i ludowych, przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa oraz obywateli narodowości żydowskiej.

Eksterminację Polaków i Żydów przeprowadzał oskarżony drogą aresztowań i osadzania w obozach koncentracyjnych, przez masowe wysiedlenia na roboty przymusowe do

Rzeszy oraz na teren t. zw. Generalnego Gubernatorstwa, przez przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy w celu ich germanizacji, a wreszcie przez wynaradawianie Polaków i przywłaszczanie ich mienia.

Drugi z oskarżonych, Henze, b. SS Brigadeführer, objął na polecenie Himmlera urząd prezydenta policji miasta Bydgoszczy, na którym to stanowisku brał udział w masowych zabójstwach polskiej ludności cywilnej w Bydgoszczy w pierwszych dniach września 1939 r.

Henze odpowiedzialny jest za morderstwa, dokonane w czasie t. zw. „krwawej niedzieli”.

Poza kierowaniem zbrodniczą akcją policji hitlerowskiej na terenie Bydgoszczy, Henze w publicznym przemówieniu na rynku bydgoskim podżegał hitlerowców do kontynuowania mordowania Polaków. Skutkiem tego przemówienia było wzmożenie akcji mordowania ludności polskiej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia — Sąd przystąpił do sprawdzania personalnych oskarżonych.

Nie przyznając się do popełnienia zbrodni, Henze usiłuje w obszernych wyjaśnieniach uwypuklić momenty „konfliktów” z władzami hitlerowskiego reżimu, w jakie rzekomo popadał przed wybuchem wojny. Oskarżony posuwa się do twierdzenia, że nie był ostatnio brigadeführerem SS. Twierdzi się wykrętnie, że w ewidencji SS nazwisko jego pozostawało nadal bez jego wiedzy.

Oskarżony nie przyznaje się do udziału w mordach dokonywanych na mieszkańcach Bydgoszczy w pierwszych dniach okupacji. W Bydgoszczy organizował jakoby jedynie administrację policyjną. Winę za krwawą rzeź w Bydgoszczy oskarżony stara się przerzucić na Himmlera i jego specjalnego wysłannika, Alvenslebena oraz na komendanta wojskowego miasta Bydgoszczy.

Henze zaprzecza także tak oczywistym faktom, jak np. treści i skutki swego przemówienia na rynku bydgoskim.

Rozprawa trwa.

niać nowoprzybyłe kandydatki, nie obznajmione z miejscowymi warunkami i metodami. Celem dokształcenia w tym kierunku nowych pielęgniarek. „Kupat Cholim” zorganizowała 3- i 6-miesięczne kursy. Tak samo dla lekarzy imigrantów zorganizowała Kupat Cholim kursy dokształcające w dziedzinie chorób subtropikalnych oraz języka hebrajskiego.

CYFRY

A oto garść cyfr ilustrujących pracę izraelskiej Kasy Chorych:

LICZBA CZŁONKÓW Kupat Cholim wynosi: 169.000 osób — wraz z ubezpieczonymi członkami rodzin 400.000.

BUDŻET na rok 1949 — 4.000.000 funtów.

PERSONEL 3.000 osób, w tym 700 lekarzy.

IŁOŚĆ AMBULATORIÓW 420, szpitali — 12, DOMÓW DLA REKONWALESCENTÓW — 8, APTEK — 198. INSTYTUTÓW RO-

ENTGENOLOGICZNYCH — 12, KLINIK DENTYSTYCZNYCH — 23.

SŁOWO O REGENERACJI FIZYCZNEJ

Ustanowienie nowoczesnego, w krajowej skali zorganizowanego systemu opieki zdrowotnej nad imigrantami z ramienia robotniczej instytucji, opartej na zasadzie wzajemnej pomocy, stanowi nową kartę w dziejach rozwoju kolonizacji i masowej imigracji.

Pacjenci „Kupat Cholim” reprezentują grupy żydowskie z całego świata. Trzeba im przywrócić zdrowie i przygotować ich do nowego, produktywnego życia w państwie żydowskim.

Zadaniem nowoczesnych żydowskich instytucji społecznych i organizacji politycznych musi być nie tylko renesans narodowy i przewartościowanie społeczne i gospodarcze mas napływających do Izraela, ale także ich wszechstronna regeneracja fizyczna.

Przed lekarzem żydowskim w Izraelu stoją wielkie zadania.

je się nowe skrzydło, jako też czwarte piętro. Również do Centralnego Szpitala Emek w Afule dodaje się nowe skrzydło. W szpitalu położniczym w Rechowot dobudowano nową salę, a w Raanana wybudowano szpital na 50 łóżek dla gruźlików.

Największym jednak wyczynem Kupat Cholim w kierunku powiększenia liczby łóżek szpitalnych w kraju, będzie wzniesienie 350-łóżkowej jednostki w sąsiedztwie szpitala Beilinsona, której koszt wyniesie 35 tysięcy funtów. Plan tej budowy już został ustalony i w najbliższym czasie przystąpi się do jego realizacji. Kiedy konstrukcja nowego oddziału zostanie zakończona, szpital Beilinsona będzie dysponował największą ilością łóżek w kraju.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

W nowych osiedlach „Kupat Cholim” otworzyła stacje opieki nad ciężarną kobietą i niemowlęciem. W tych ośrodkach matki otrzymują wskazówki, jak należy pielęgnować niemowlęta w klimacie Izraela. Pielęgniarki odwiedzają domy i uczą matki kąpienia i karmienia noworodków.

W związku z wielką ilością wypadków toksycznych, która wystąpiła w ciągu ostatniego lata, jako też w związku z brakiem pediatrów dostatecznie obznajomionych z chorobami dziećmi, występującymi w gorącym klimacie — „Kupat Cholim” zobowiązała szeregi swoich doświadczonych pediatrów do kierowania opieką nad dzieckiem w obozach. Spowodowało to odpływ specjalistów z kibuców i innych ośrodków, ale doceniając doniosłość niesienia pomocy nowoprzybyłym dzieciom, zarówno lekarze jak i kolektywy ubezpieczonych pogodzili się z tym faktem.

PERSONEL MEDYCZNY KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NOWOPRZYBYŁYCH LEKARZY I PIELĘGNIAREK

Szybki rozwój działalności „Kupat Cholim” stworzył potrzebę znacznego powiększenia personelu medycznego, zwłaszcza zaś ilości pielęgniarek. Dwie istniejące szkoły pielęgniarek nie zdołały zaspokoić narastającego zapotrzebowania kwalifikowanych pielęgniarek i „Kupat Cholim” jeła zatrud-

Obrady kierownictwa

United Jewish Appeal

TEL AWIW (Obsł. wł.) W Waszyngtonie obraduje kierownictwo akcji zbiorczej „United Jewish Appeal”. Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji postanowiono wzmożyć wysiłki, celem mobilizacji środków finansowych na rzecz Izraela.

Ambasador Izraela w USA — Elishu Eilat — w depeszy swej, skierowanej na ręce przewodniczącego konferencji, dał wyraz nadziei, że żydostwo amerykańskie nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Dążeniem rządu Izraela jest przekształcenie państwa żydowskiego w siedzibę dla całego narodu. Rząd Izraela z troską obserwuje rozwój wypadków w Iraku. Żydów irańskich należy czym prędzej sprowadzić do Izraela.

Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych przewodniczący Egzekutywy Agencji Żydowskiej Berl Locker oświadczył, że w czasie konferencji prasowej, że społeczeństwo Izraela nigdy nie zgodzi się na realizację planu umiędzynarodowienia Jerozolimy. Izrael znajduje się obecnie w drugim stadium swej

go rozwoju. Na tym etapie czynione są wysiłki w kierunku rozwiązania dwóch centralnych zagadnień: absorpcji imigracyjnej i rozwoju gospodarczego kraju. W dotychczasowym okresie istnienia wzrosła ludność państwa Izrael o 40 proc. W ciągu najbliższych pięciu lat oczekiwany jest napływ dalszego miliona imigrantów.

Delegacja „United Jewish Appeal”, po jednogodzinowym pobycie opuściła Izrael. Członkowie delegacji przed wyjazdem

opublikowali deklarację, w której stwierdzają, że alija nie może ulec żadnej przerwie ani zahamowaniu. Deklaracja przyznaje, że sytuacja na terenie obozów przejściowych jest nadal ciężka. Godnym podkreślenia jest jednak fakt, że prawie 1/3 przybyłych do Izraela imigrantów opuściło już te obozy.

Opublikowane oświadczenie wyraża podziw dla twórczej inicjatywy społeczeństwa izraelskiego, które wciąż jeszcze owiane jest duchem pionierskim.

Przed wznowieniem produkcji potasu w Izraelu

WARSZAWA (BIPI) „Potash — Company” zostało założone po pierwszej wojnie światowej jako towarzystwo akcyjne o kapitale mieszanym żydowskim i angielskim. Towarzystwo to o charakterze wielko-kapitalistycznym otrzymało od angielskiego rządu mandatu tegoż koncesję na eksploatację bogactw mineralnych Martwego Morza na bardzo dogodnych warunkach. Towarzystwo zorganizowało początkowo wydobywanie potasu i bromu na północnym wybrzeżu Martwego Morza, a kilka lat później również na południowym wybrzeżu. Podczas drugiej wojny światowej, gdy imperium brytyjskie zostało odcięte od dostawców europejskich, wzrósł znacznie eksport produktów chemicznych Martwego Morza: w roku 1922 eksportowano 91678 ton potasu wartości 642 tys. funtów, w następnym 103121 ton wartości 774 tys. f., w r. 1944 97358 ton wartości 876 tys. f. Odpowiednio wzrósł również eksport bromu: w r. 1942 wartość wynosiła 14 tys. f., w r. 1943 — 33 tys. f., w 1944 — 30 tys. f.

Najazd Transjordanii na nowopowstałe państwo Izrael przyczynił się do zburzenia zakładów wydobywania potasu i bromu na północ

nym wybrzeżu Martwego Morza. Wobec przeważającej przemocy Legionu Arabskiego, obrońcy tego ośrodka przemysłowego zmuszeni byli wycofać się. Zdemolowali więc motory i maszyny i zatopili je, a następnie przepłynęli statkiem na południowy brzeg. Transjordanijczy spłądowali zakłady doszczętnie i spalili zabudowania. Kilku obrońców południowego wybrzeża trzymało się dzielnie przez pół roku. Dopiero po wyzwoleniu całego Negewu można by

Antysemityzm panoszy się w Anglii

LONDYN. — Kwestia rozszerzającego się antysemityzmu i napadów faszystowskich, dokonywanych w dzielnicach robotniczych Londynu, zostanie poruszona w całej rozciągłości w Izbie Gmin przez posła Piratina, który zgłosił w tej sprawie 6 interpelacji poselskich.

Posel Piratin będzie się domagał od ministra spraw wewnętrznych Ede, aby wobec licznych zarzutów, że policja zbyt opieszale działa w wypadkach napadów faszystowskich — wyśledzić, ile ogółem tego rodzaju wypadków zostało zanotowanych w polacji, w ilu wypadkach przeprowadzono dochodzenia i z jakim rezultatem.

W środę w dzielnicy robotniczej Londynu, Hackney, odbył się wiec ludności, na którym omawiano sprawę samopomocy przeciwko napadom faszystowskim i wystąpieniom antysemickim. Decyzję powziętą na tym zebraniu nie zostały opublikowane, aby nie narażać ludności na dalsze odwetowe napady faszystów. Delegacja ludności Hackney, w której udział wzięli ofiary tych napadów, zwróciła się do posła miejscowego okręgu, Butlera, domagając się interwencji w parlamencie. Tymczasem faszysty mosleyowscy planują dalsze demonstracje. Wobec obowiązującego zakazu urządzania pochodów — mosleyowcy planują na najbliższą niedzielę zorganizowanie pochodu „zmotoryzowanego”, na samochodach.

Członkowie faszystowskiej organizacji mosleyowskiej tzw. Union Movement otrzymali rozkaz zgłoszenia się w niedzielę z posiadaczami samochodami przed kwatery główną tej organizacji. Akcja ta nosi nazwę „operacji M”. Policja i ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyły, że nie wiedzą o zamierzonych demonstracjach faszystowskich.

Przemysł włókienniczy w Izraelu

— W 1942 r. przemysł i rzemiosło włókiennicze w Palestynie przedstawiały się następująco: 170 przedsiębiorstw żydowskich wyprodukowało towar wartości 2 miliony 358 tysięcy funtów i zatrudniało 3704 osób, w tym tylko 192 właścicieli lub członków ich rodzin; natomiast 234 przedsiębiorstw arabskich wyprodukowało towar wartości 284 tys. f. i zatrudniło tylko 1766 osób, spośród nich 435 właścicieli lub członków ich rodzin. W sektorze arabskim przeważało więc rzemiosło, w żydowskim natomiast fabrykacja.

W Państwie Izrael nie przeprowadzono jeszcze oficjalnego spisu zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych. Związek pracowników przemysłu włókienniczego ogłosił jednak następujące dane o obecnym stanie i zdolności produkcyjnej poszczególnych gałęzi:

W dziale przedziałniowym istnieje 21 przedsiębiorstw, zatrudniających około tysiąca robotników. Posiadają one 70 tysięcy wrzecion, ich zdolność produkcyjna wynosi 6300 ton materiału rocznie.

W dziale tkackim istnieje 295 przedsiębiorstw, przeważnie drobnych warsztatów. Posiadają one około 25 tysięcy warsztatów tkackich.

W dziale trykotarowym: 411 maszyn produkuje 1350 milionów tuzinów bielizny rocznie, 436 maszyn produkuje około 360 ton wyrobów dziewiarskich, poza tym przemysł ten posiada 570 maszyn pończoszniczych, 530 maszyn wykańczających i 44 maszyn „cotton”.

W 11 farbiarniach pracuje około 500 robotników. Produkują one około 7400 ton materiałów rocznie.

Przemysł włókienniczy Izraela może pokryć całkowite zapotrzebowanie jednomilionowej ludności. Może on zatrudnić w najbliższej przyszłości około czterech tysięcy nowych robotników.

Ludzie Negewu

Równie nagle, jak nastąpiła noc, upał dnia ustąpił miejsca przejmującemu chładowi.

Śniady chłopiec, w dużym fartuchu, zaczął roznosić miski z gorącą zupą. W chłodnym powietrzu unosiła się para i czuć było, że zupa jest z lekka przypalona. Piękna dziewczyna w kucharskim czepku na jasnych włosach, weszła na salę, a jej łagodne oczy ślizgały się po twarzach siedzących za stołem towarzyszy, z wyrazem pełnym prośby o przebaczenie i solennej obietnicy, że — jutro jedzenie będzie lepsze, że już nigdy, nigdy zupa się nie przypali...

Na dworze noc narastała ciemnością. Nocni strażnicy nałożyli swoje skórzane kurty podbite kożuchem i wzięli do ręki karabiny. Wyszli razem z nim.

Szerokie niebo, rozpostarte nad rozległą ziemią, cisza, odległość tego osiedla od wszelkich innych sadyb ludzkich, jego wspinała treść — napęliła serce moje głębią bólem i szczęściem. Czuję się dumny i zarazem pokorny. Nasze nadzieje, zamiary nasze są wielkie, nasze serca są dzielne. Noc była pełna pokoju. Pokój był na ziemi.

tłum. R. A.

Produkcja filmowa w Izraelu

— Powstanie państwa Izrael znamionuje przełom również w dziedzinie produkcji filmowej. W okresie jednego roku (wrzesień 1948 — wrzesień 1949) wyprodukowano znacznie więcej filmów, niż w jakimkolwiek z poprzednich lat w Palestynie. Przystąpiono do budowy studio filmowego w Hercliji.

Kronika filmowa „Kronika Karmel”, która przez całe lata walczyła o swą egzystencję, obecnie korzysta z ochrony Rządu.

Oto spis wyprodukowanych filmów: 1) „Ziemia” — odtwarza pracę i życie we wsi młodzieży Ben-Szemen. 2) „Przekleństwo i Błogosławieństwo” — sfilmowany w

Dolinie Ezdrelan obrazuje początki kolonizacji rolnej. 3) film dokumentalny „Negba” został poświęcony obronie bohaterów oświeceni, 4) „48 godzin w jednej dobie” jest to film o oblężeniu Jerozolimy, w którym zaszczepnie wyróżniła się młoda Żirubawa Sasonkin, 5) Walki na pustyni Negew stanowią temat filmu „Nie ma wyjścia”, w której zabyła nowa gwiazda: młody marynarz Gideon Adari; stworzył on bez uprzedniego przygotowania dramatycznego niezapomnianą postać, 6) film dokumentalny „Przewiezienie szczątków śmiertelnych dr. Teodora Hercla”, 7) film dokumentalny „Dzieci Izraela”, 8) Film dydaktyczny „Nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne”, 9) Film dokumentalny „Wojskowy teatr Izraela”, 10) Film dydaktyczny „Ratunek tonących na brzegu morskim”.

Spółdzielnia „AR” w Kaliszu wykonała plan roczny

Dnia 24 października Spółdzielnia Pracy krawiecko-konfektoryjna „AR” w Kaliszu wykonała roczny plan produkcji. W ostatnich miesiącach osiągnięto również blisko 125 procent zaplanowanych oszczędności.

Kolektyw Spółdzielni wiele uwagi poświęca współzawodnictwu pracy. Między brygadami toczy się szlachetna rywalizacja o zdobycie proporcjonalnej przechoźności. W wyniku współzawodnictwa ze Spółdzielnią „Jedność” w Kaliszu — osiągnięto dobre wyniki na odcinku jakości produkcji oraz w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej.

KOMUNIKAT PROKURATURY SĄDU OKRĘGOWEGO

Prowadzę śledztwo w sprawie Noacha Resenbauma, stałego mieszkańca Radomia, który w okresie okupacji był policjantem żydowskim i magazynierem żywnościowym w obozie pracy dla Żydów przy ul. Szkolnej w Radomiu, a następnie „kapo” w Veilingen.

Pełniąc powyższe funkcje Noach Resenbaum zwał się nad współwziętymi, a ponadto sprzedawał przydziały żywnościowe więźniom, zmniejszając w ten sposób i tak niedostateczne racje.

Osoby, które przebywały razem z Noachem Resenbaumem bądź w obozie i pracy przy ul. Szkolnej w Radomiu, bądź tej w Veilingen i mogłyby złożyć zeznania w charakterze świadków — winny zgłosić się niezwłocznie do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, celem podania swych nazwisk i adresów.

Wiceprokurator J. Lisowska

nagrody niemal 10 milionów złotych.

Wśród czołowych teatrów naszego kraju bierze również udział w konkursie sztuk radzieckich Łódzki Teatr Żydowski, który wystawi w ramach konkursu sztuki: „Bez winy winni” — Ostrowskiego i „Tu mówi Tajmyr” — Isajewa i Halicza.

UWAGA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKA!

Gniazdo Łódzkie HASZOMER HACAIR

organizuje specjalnie dla młodzieży

Kursy Języka Hebrajskiego

dla początkujących i zaawansowanych.

Informacje i zapisy odbywają się codziennie w godz. 18 — 19 w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego Nr. 49.

Ziomkostwo Sandomierskie

zawiadamia, że w dniu 30 października br. o godz. 11-ej nastąpi na cmentarzu Żydowskim w Sandomierzu

Uroczyste Odsłonięcie Pomnika

wzniesionego ku czci zamordowanych Żydów sandomierskich.

Ziomkostwo Żydów w Sandomierzu.

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8.

„SREBRO” Warszawa, Marszałkowska 97 idealne źródło kupna, sprzedaży SREBRA ZŁOMU.

JEST DO SPRZEDANIA nowoczesna mahoniowa sypialnia i kompletny jadalny. Bliska wiadomość w administracji.

ŻYDOWSKA PARTIA ROBOTNICZA W ŁODZI KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

W środę dnia 2 listopada o godzinie 20,15 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 25 odbędzie się pogadanka w języku hebrajskim na tematy aktualne.

Udział Teatru żydowskiego w konkursie sztuk radzieckich

WARSZAWA (ŻAP) — 54 teatry w Polsce zgłosiły akces do konkursu sztuk rosyjskich klasycznych i radzieckich, który rozpoczął się 1 października, a zakończy się 19 listopada, po czym od 19 listopada do 11 grudnia nastąpi Festiwal sztuki dramatycznej. W postaci wystawienia sztuk nagrodzonych na konkursie.

Konkurs przewiduje wiele nagród: dla zespołu — za całość widowiska, za reżyserię, za kreację aktorską, za scenografię, za przekład, za montaż techniczny, za sztukę w teatrze młodzieżowym, w teatrze lalki i aktora, wreszcie nagrodę dla zespołu świetlicowego. Razem przeznaczono na

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł, za wyraz (minimum 300 zł). Ogłoszenia umieszczamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest

Adres redakcji: Łódź, ul. Jaracza 4, tel. 122-60. Adres administracji: Łódź, ul. Kilińskiego 49, tel. 115-18. Redaguje kolegium. Prenumerata miesięczna wraz z

opłatą pocztową — 150 zł. Druk R. S. W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17. Skrzynka pocztowa 69.

Konto PKO 4560. D-06933